

Bocheński i inni

Ostateczny zmierzch XIX-wiecznej Europy, który nastąpił wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, przyniósł również upadek największych europejskich monarchii: Hohenzollernów, Habsburgów i Romanowych. Doprowadził też do spadku znaczenia środowisk konserwatywno-monarchistycznych, będących podstawą dawnego ancien régime. Ten proces dotknął działające w Polsce środowiska zachowawcze, kolaborujące ze „zmiecionymi” przez wiatr historii monarchiami.

Nad Wisłą, podobnie jak nad Sekwaną czy Sprewą, pojawiły się ośrodki polityczne próbujące znaleźć konserwatywną, a w zasadzie konserwatywno-rewolucyjną odpowiedź na wyzwania teraźniejszości i przyszłości. Miały one stanowić swoistą syntezę przeszłości i współczesności. We Francji do takich ugrupowań należało Action Française wraz z liderem Charles'em Murrasem. W Republice Weimarskiej były to nie tyle struktury polityczne, ile raczej osoby takie jak autor znanej książki „Trzecia Rzesza” Arthur Moeller van den Bruck czy Ernst Jünger – kawaler najwyższego odznaczenia wojennego z okresu wilhelmskiej II Rzeszy Pour le Mérite.

W Polsce pod parasolem kierowanej przez Rowmunda Piłsudskiego organizacji Myśl Mocarstwa Akademicki Związek Zachowawczy pojawiło się grono osób stanowiące najciekawsze i najbardziej płodne intelektualnie środowisko polityczne II RP, które w 1931 r. zaczęło wydawać pismo pod tytułem „Bunt Młodych” (w 1937 r. pismo zmieniło swą nazwę na „Polityka”). To właśnie ich przyjęło się określać neokonserwatystami (autor recenzowanej monografii Maciej Zakrzewski uznał ich za rewolucyjnych-konserwatystów), co – wydaje się – dobrze oddaje charakter głoszonych przez nich politycznych poglądów. Wypada podkreślić, że oni sami zdecydowanie się od takiego definiowania odcinali.

Jerzy Giedroyc twierdził, że jedynie jednego z czołowych publicystów „Buntu Młodych” i „Polityki”

Adolfa Bocheńskiego można określić terminem konserwatysta. Jest to o tyle dziwne, że późniejszy redaktor emigracyjnej „Kultury” sam był członkiem Stronnictwa Prawicy Narodowej, a więc konserwatywnej formacji politycznej powołanej do życia przez „stańczyków”. Pomimo związków z sanacją nie sposób uznać „buntowników” za młodzieżówkę obozu rządzącego.

Do grona czołowych publicystów pisma, obok dwóch wcześniej wspomnianych osób, czyli Bocheńskiego i Giedroycia, należeli: powojenny prokomunistyczny renegat Aleksander Bocheński, późniejszy zwolennik współpracy z ZSRS i komunistyczny dyplomata Ksawery Pruszyński, Kazimierz Studentowicz i Stefan Kisielewski – PRL-owski poseł koła Znak. Część głównych piór „Buntu Młodych” współpracowała z innymi konserwatywnymi pismami, takimi jak wileńskie „Słowo” redagowane przez Stanisława Cata-Mackiewicza czy stańczykowski krakowski „Czas”.

Zasadniczym elementem rozważań konserwatywnych rewolucjonistów były kwestie związane z polityką zagraniczną. Kojarzą się one ściśle z nazwiskiem Adolfa Bocheńskiego, bowiem to on wyłożył zasadnicze tezy swej doktryny geopolitycznej w książce „Między Niemcami a Rosją”. Bocheński wskazywał na konieczność doprowadzenia do osłabienia ZSRS poprzez dążenie do stworzenia niepodległej Ukrainy, a także sugerował konieczność podjęcia współpracy z III Rzeszą. W kwestii spraw wewnętrznych częściowo wspierano politykę obozu sanacyjnego i zwalczanie narodowej demokracji. Przestrzegano przed postulatami opierania się w polityce na koncepcjach endeckich jako defensywnych, które traktowano jako element blokujący mocarstwowy rozwój państwa polskiego. ©© Arkadiusz Karbownik



MACIEJ ZAKRZEWSKI
„REWOLUCJA KONSERWATYWNA – PRZYPADEK
POLSKI. MYŚL POLITYCZNA ŚRODOWISKA »BUNTU
MŁODYCH« I »POLITYKI« 1931-1939”

IPN | OMP